GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 274. — We Wtorek dnia 22. Listopada 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 19. Listopada.

JO. Xiążę panujący Anhalt-Cöthen udał się z powrotem do Cöthen.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 26. Paźdz. (7. Listop.)

Przed niejakim czasem doniesiono o otwarciu w Petersburgu wystawy płodów sztuk pięknych; udzielamy umieszczoną w Gazetach tutejszych wiadomość o odwiedzeniu téj wystawy przez Najjaśniejsze Cesarstwo JJ. i inne osoby Najjaśniejszéj Rodziny: „Najjaśniejszy Cesarz Jmć raczył dać nowy dowód Najłaskawszych względów ku postępom sztuk pięknych w ojczyznie, uszczęśliwiając swemi nawiedzinami, wraz z Najjaśniejszą Panią, Akademią kunsztów, w dniu 8. bież. miesiąca. Zwierzchność Akademii i artyści, wcześnie uprzedzeni o zamiarze J. C. Mości, niecierpliwie oczekiwali dnia, w którym J. C. Mości podoba się uskutecznić swój zamiar. Tymczasem, dn. 7. b. m. J. C. W. Następca Tronu, przybywszy do Akademii, ze szczególną uwagą oglądał znajdujące się na wystawie przedmioty i zapowiedziawszy Prezydentowi, że Najjaśniejszy Cesarz Jmć nazajutrz będzie w Akademii, odwiedził Professora Brülowa, z ukontentowaniem oglądał rozpoczęte przez niego roboty i łaskawie pożegnawszy znakomitege artystę, Prezydenta i Członków, opuścił Akademią. Xiążę Jmć Piotr Oldenburski towarzyszył Cesarzewiczowi w obchodzeniu Akademii. Dnia 8. b. m. około wpół do drugiéj Najjaśniejszy Cesarz i Cesarzowa przybyli do Akademii i byli spotkani u paradnego wchodu przez Xiążęcia Ministra Dworu, Prezydenta, Vice-prezydenta i Sekretarza Rady Akademii. Najjaśniejsi Państwo przechodzili sale w następnym porządku: naprzód oglądali roboty rzeźbiarskie, architektoniczne i malarskie uczniów i artystów, ukształconych kosztem skarbowym w Akademii. Przy oglądaniu architektonicznych prac uczniów, Najjaśniejszy Pan, chwaląc niektóre, raczył powiedzieć: że Mu się najwięcéj podobają „takie projekta, które są zastosowane do klimatu, i że zbytek kolumn i występów często u nas nie odpowiada miejscowéj potrzebie.“ Potem oglądał roboty obcych uczniów i amatorów, tudzież uczniów z liczby pierwszych, którzy uznani zostali wolnymi artystami. Z sali Cesarzowéj Anny Joannowny Najjaśniejsi Państwo przeszli do wielkiéj okrągłéj sali Szebujewa, potem do pierwszéj galeryi antyków, gdzie wystawione są kopie z arcy dzieł malarstwa, przysłane od rossyjskich ar-

tystów z zagranicy, i roboty wykonane na dane przedmioty, dla otrzymania stopni akademickich, i przez salę konferencyi, do sali zwykłych posiedzeń, gdzie znajdują się prace uczniów Moskiewskiéj klassy; potem do drugiéj galeryi antyków, gdzie wystawione płody uczniów ukształconych w szkołach zagranicznych i nakoniec przeszli po 3 linii, gdzie są zebrane prace członków i artystów, ubiegających się o cześć należenia do Akademii. NN. Cesarstwo JJ. raczyli oglądać wszystkie roboty z zachęcającą i łaskawą uwagą. Żaden płód pominiony nie był. Najjaśniejszy Pan podziwiając roboty wprawnych artystów w pracach młodych ludzi zdawał się chcieć widzieć przyszłe sztuk pięknych losy. Najjaśniejszy Pan chwalił roboty, które raczył wybrać dla Najjaśniejszéj Cesarzowéj. W przedmiocie rzeźbiarstwa, posągi: człowieka grającego w grę pospólstwa ruskiego, zwaną *babki*, przez Łoganowskiego, i grającego w inną tegoż rodzaju grę, zwaną *swajki*, przez Pimienowa, rozkazał wykonać z marmuru. W części malarstwa akwarellę Akadem ka Sternberga, wyobrażającą jarmark w miasteczku Icznie, (gubern. Półtawskiéj), przeznaczył do imionnika Najjaśniejszéj Pani; z obrazów olejnych wzięty został Bandurzysta, zrobiony przez Alexiejewa, pomocnika Zarządzającego Arzamaską szkołą; Oswobodzenie przez Xięcia Pożarskiego i Minina Moskwy, podoficera Demidow; Zabranie nieprzyjacielskich bagażów przez Ekarta, i Widok miasta Jerozolimy przez Prof. Worobjaw. Szczególną uwagę J. C. Mości zjednał obraz Iwanowa: Zjawienie się Zbawiciela po zmartwychwstaniu Maryi Magdalenie; Najjaśniejszy Pan chwalił nadewszystko postawę i wyraz bóstwa w osobie Chrystusa. Ogólny widok Jerozolimy, obraz Worobjewa, zyskał zupełną J C. Mości pochwałę: Najjaśniejszy Pan wyrzekł, iż go znajduje najlepszym z całéj wystawy. Ze sztychów podobały się Monarsze: portret Admirała Hrabi Mordwinow, rytowany przez Wrighta z malowidła Dawa; i z tego powodu Najjaśniejszy Pan powiedział, „że to być musi jeden z najlepszych Dawa portretów." Z robot Utkina chwalił nad inne portret Prezydenta, rytowany z rysunku Krügera. W gruppie Apostoła Mateusza, przez Demuta Malinowskiego, nadewszystko się podobała osoba Anioła, z pochwałą mówił o robotach Tyronowa, Elsholtza; a szczególniéj Horacego Verneta i Tanneura; przypatrywał się Oblężeniu Warny Zauerweida z wielką uwagą; chwalił wyraz postaci i twarzy; wynurzył Swoje zdanie we względzie udoskonalenia effektu; chwalił obrazy Ladurneru, pejzaże Czerniecowa 2 i Paradę Czerniecowa 1; przyczem, oddając mu sprawiedliwość w wyrobieniu i podobieństwie portretów, raczył wyrzec, że „ten artysta, jako po raz pierwszy malujący obrazy tego rodzaju, zasługuje na pochwałę." W końcu J. C. Mość długo i z wielką uwagą raczył zapatrywać się na obraz Brülowa, wystawujący ostatni dzień Pompei, lubo obraz ten oddawna doskonale jest J. C. Mości znajomy. Słowem Najjaśniejszy Pan wchodził we wszystkie szczegóły, podziwiał ten płód jako prawdziwy miłośnik sztuki, i każde słowo, każda myśl J. C. Mości świadczyły jak szczerze Monarcha kocha kunszta, i jak gorąco pragnie, iżby te coraz więcéj się doskonaliły. Powracając z sali Brülowa pierwszą drogą przez salę Szebujewa, Najjaśniejszy Pan znowu zatrzymał się przed pewnemi płodami, znowu chwalił to, co na pochwałę zasługiwało, raczył rozmawiać łaskawie i uprzejmie z niektórymi członkami Akademii i opuściwszy ją wraz z Najjaśniejszą Cesarzową, odwiedził P. Brülow i oglądał pracownią P. Orłowskiego, a bez Najjaśniejszéj Pani, pracownie Barona Klotha i Halberga. Panu Brülow J. C. Mość rozkazał przyjechać do Carskiego Sioła, dla odmalowania portretu Cesarzowéj Jmci i JJ. CC. WW. WW. Xiężniczek, chwalił zaczęte przez niego portrety, obejrzał różne rysunki i zarys obrazu do Soboru N. Panny Kazańsk éj; u Orłowskiego pokazywał Najjaśniejszéj Cesarzowéj zaczęte z woli Cesarskiéj przez tego artystę posągi z marmuru; u Barona Klotha chwalił gruppę konia, hamowanego przez jeźdźca, u Halberga oglądał kolosalny model Anioła dla Trojeckiéj cerkwi i dawszy o nim pochwalne zdanie, zezwolił na formowanie go z gipsu. Najjaśniejsi Państwo odjechali około godz. 4."

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Listopada.

Wczoraj o godzinie 3ciéj z południa przybył goniec do Ministerstwa spraw zagranicznych z odpowiedzią Sejmu ogólnego. Prezes rady ministeryalnéj udał się zaraz do Tuileryów, dokąd także wszystkich Ministrów na obradę dziś przed południem wezwano.

Dzisiejsze dzienniki ministeryalne umieściły wprawdzie odpowiedź przyjętą Sejmu berneńskiego, lecz ani słowa jeszcze nie wspominają, w jaki ją sposób gabinet tutejszy przyjął. Tylko Paix umieścił kilka wyrazów następujących: Nie znamy jeszcze postanowienia Ministrów, lecz zdaje nam się, że ofiarowane przez Sejm ogólny zadosyć uczynienie odpowiada zupełnie godności narodu naszego. Spodziewamy się, że rząd na niém przestanie i przywróci znowu związki handlowe, na

zerwaniu których nasze wschodnie departamenta tak wielką szkodę poniosły.

W kilku tutejszych dziennikach znajduje się dziś wiadomość, że Xiężna Saint Leu przybyła niespodzianie do Paryża w celu proszenia osobiście Króla o ułaskawienie syna.

Messager donosi w piśmie jednem z Madrytu z dn. 1. Listopada, że Ministeryum hiszpańskie, jak głoszono, dało Infantowi Don Francisco de Paula polityczne i finansowe polecenia do rządu francuzkiego, i że Infant zamyśla z całą swoją rodziną do Paryża wyjechać. W tym samym liście donoszą, że wkrótce przed zajęciem Almadenu, Adjutant jeden Generała Rodila, wiozący depesze dla rządu, takowe Gomezowi wydał, i że w skutek takowego objaśnienia Gomez na Almaden uderzył.

Z dnia 11. Listopada.

Donoszą z Algieru pod dn. 29. Listopada: Przygotowania do wyprawy konstantyńskiej już prawie ukończone. Potrzebne materyały zgromadzono w Bonie, lecz wojsko tam jeszcze nie stanęło i zapewne przed pierwszym Listopada wyruszyć nie będzie mogło. Wojsko, mające wsiadać na okręty, jak najlepszym ożywione jest duchem, i nie wątpią bynajmniej, że cel zamierzony przez tę wyprawę prędko i pomyślnie osięgnięty będzie. Korwety przewozowe „Caravane" i „Fortune", które d. 19. z. m. z Oranu wypłynęły, przybyły tu dnia 27. W Oranie został się „Suffren", „Jupiter" i dwie korwety. Okręty te miały brać wojsko na pokład. Kolumna Generała Letanga, która Oran dnia 4. opuściła, jeszcze d. 19. nie była wróciła. Sądzono, że pod Maskarą na Abdel-Kadera natrafiła, a zbiwszy go Tremezen uwolniła i w żywność i amunicyą opatrzyła.

Udzielona wczoraj wiadomość o przybyciu Xiężny St. Leu do Paryża nie potwierdziła się. Xiężna przyjechała wprawdzie do Francyi, lecz zatrzymała się w Viry u Xiężnéj Rakuskiéj. Pani Salvage, towarzysząca Xiężnie St. Leu, miała rozmowę z Hrabią Molé, i onéjto polecono działać na korzyść Xięcia Ludwika i wręczyć Królowéj Francuzów pismo Xiężny Saint Leu.

Załogę paryzką powiększono dwoma pułkami piechoty, a tak liczy obecnie 25,000 ludzi.

Zagajenie posiedzenia Izb ustanowione obecnie na dzień 28. Grudnia, i dekret królewski w téj mierze ogłoszony zapewne będzie w jednym z najbliższych numerów Monitora.

Jeden dziennik tutejszy powiada przy téj sposobności: Już od niejakiego czasu zaniechało Ministeryum z dnia 6. Września zamiaru, objawianego początkowo przez wielu członków jego rozwiązania Izby Deputowanych i przystąpienia do nowych wyborów. Przekonano się, że przy usposobieniu umysłów, zbierze się Izba, która tém mniéj sprzyjać będzie doktrynerskim Ministrom, niż teraźniejsza, i dla tego postanowiono pozyskać sobie naprzód głosy w Izbie przez niektore przyzwolenia, i wtedy dopiero do rozwiązania przystąpić, gdyby Izba mimo to wszystko niechęcią oddychać miała. Ministeryum przeliczyło obecnie swe głosy i sądzimy, że się względem swéj przyszłości jeszcze nie uspokoiło. Może ono tylko na $\frac{1}{4}$ część członków liczyć, którzy ślepo za jego pójdą zdaniem. Liczą około 50 wachających się członków, t. j. takich, którzy już za Ministeryum, już za oppozycyą głosować będą. Liczba Deputowanych tiersparti wynosi 200. Ponieważ się Doktrynerowie przekonali, że większość całkiem od nich zależy, przeto chcieli się z Panami Dupinem i Thiersem pojednać. Dziś dowiadujemy się, że wszystkie w téj mierze usiłowania były bezskuteczne, i obawiają się bardzo, żeby Pan Thiers nie stanął na czele nowéj oppozycyi i nie zebrał około siebie członków stronnictwa Odillona Barota.

Z dnia 12. Listopada.

Nocy zeszłéj przybył tu w pojeździe pocztowym Xiążę Ludwik Buonaparte, w towarzystwie dwuch oficerów od żandarmeryi. Poprowadzono go natychmiast do prefekta policyi, Pana Gabriela Delessert i zawiadomiono Ministra spraw wewnętrznych o przybyciu jego. O godz. 3. zrana przybył P. Gasparin do prefektury policyi i przedsięwziął badanie Xięcia. Po odbytém śledztwie zasiadł młody Buonaparte do śniadania, w towarzystwie z Panami Delessert i Gasparin a o godz. 5. Xiążę znowu wsiadł do pojazdu swego. Rozumieją, że się uda przez Viry, gdzie się matka jego znajduje i że razem z nią do Calais albo do Havre pojedzie, ady się stamtąd do Anglii, albo do Stanów Zjednoczonych puścić. Zdaje się, że rozkaz wysłania Xięcia do Paryża władzom Strazburskim natychmiast po rozmowie Pani Salvage z Prezesem Rady przez telegrafy dany został.

Podług Sentinelles des Pyrenées z d. 8. obiegała nad granicą pogłoska, że Generał Espartero dn. 2. m. b. Karolistów pod wodzą Villareala w bliskości Somorostro zaczepił, poraził i im 400 ludzi ubił. Sentinelle dodaje wszelako, że wiadomość ta potwierdzenia wymaga.

W giełdzie dzisiejszéj spekulanci w wielkiéj byli trwodze z przyczyny nastąpić mogącego przesilenia finansowego, a lubo ideje te w Paryżu jeszcze się tak nieupowszechniły, jak

w Londynie, przyczyniają się jednak do przyciśnięcia kursu fondów francuzkich. Przeciwnie papiery portugalskie dzisiaj bardzo były poszukiwane, ponieważ stósownie do wiadomości z Londynu, kontrerewolucyi w Lizbonie z pewnością wyglądać można. W giełdzie naszéj więcéj jeszcze twierdzono, t. j. że kontrerewolucyja ta już nastąpiła bez krwi rozlewu i że ustawę z roku 1820 obalono. Za tę wiadomość wszelako ręczyć nie można.

Z dnia 13. Listopada.

W Messager czytamy: „W poselstwie hiszpańskiém stanął dziś goniec nadzwyczajny z wiadomościami z Madrytu, z dnia 6. m. b. Stósownie do ostatnich doniesień Gomez ciągle jeszcze był w Estremadurze między Truxillo i Caceres na lewym brzegu Tagu; Rodil manewrował w małéj odległości naprzeciw prawemu skrzydłu Gomeza. Alaix przyśpieszonym pochodem gonił Karolistów i przywrócił obecnie już związki swoje z Rodilem. W Madrycie wszystko było spokojnie i (jak się zdaje), nie obawiano się tam wcale, żeby Gomez przeprawić się miał przez Tagus. Mimo rozsiewanych dniem przedtém przez Karolistów wiadomości, zdaje się jednak, że Karoliści oblężenia miasta Bilbao nie ponowili. Mieli oni dn. 6. b. m. jednę część artylleryi swojéj w Durango, drugą w Guernice. Każde z tych miejsc na 3 mile od Bilbao odległe. Rzeka w dniu tym była zupełnie wolną. Stronnictwa w Nawarze naprzeciw siebie stojące używają energicznych środków, aby nowémi naborami do wojska szyki swoje wzmocnić. Karoliści korzystając z ociężałości wojsk konstytucyjnych, założyli w wielu miejscach, n. p. pod Estellą, Elisondo, Verą i Urback dzieła fortyfikacyjne."

W piśmie z Bajonny z d. 9. m. b. czytamy: „Donoszą nam, że przyczyną odwłoki zaszłéj w oblężeniu Bilbay jest niezgoda, panująca między Casą Egują i Montenegro, która na odbytéj przez Don Carlosa radzie wojennéj się objawiła. Montenegro był tego zdania, że wkrótce na prochu zabraknie, że więc dla tego przerwa dwutygodniowa w oblężeniu nastąpić powinna, w celu sprowadzenia amunicyi. Casa Eguja twierdził przeciwnie, iż zapas prochu wystarcza aby zdobyć Bilbao i że bez odwłoki oblężenie daléj popierać trzeba. Rozeszli się wszyscy, nie postanowiwszy nic pewnego; zdawało się wszelako, że Don Carlos zdanie Montenegry podzielał."

Nocy onegdajszéj nastąpiły na przedmieściu St. Germain aresztowania polityczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 10. Listopada.

Matka Najjaśniejszego Cesarza Ferdynanda I. była z domu Neapolitanką, córką Ferdynandz IV, Króla obojéj Sycylii. Siostra Cesarza Marya Klementyna, jest małżonką Xięcia Salerno, brata panującego Króla Neapolitańskiego. Król Neapolitański Ferdynand II. ma lat 26, Marya Teressa, córka Arcy Xięcia Karola, a stryjeczna siostra Cesarza liczy lat 20.

Z dnia 17. Listopada.

Z powodu zgonu Króla Karola X. dwór tutejszy już dziś przywdział żałobę na dni 20. Dziś wieczorem o godzinie 5téj odśpiewane będą wigilie w kościele nadwornym, a jutro o godzinie 11téj nastąpi nabożeństwo żałobne. Dziś wszystkie domy widowisk pozamykane.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu ogrodowego Jozefa Stoll, do któréj także dwie nieruchomości w miejscu sub Nr. 132. i 133. sytuowane należą, otworzono w dniu 9. Września r. b. proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 2. Marca r. 1837.

o godzinie 9téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Deputowanym Sędzią Pokoju Zweigel.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Rogoźno, dnia 28. Października 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 19. Listopada 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$101\frac{7}{12}$	$101\frac{1}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{1}{3}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$103\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Szląskie	106	—

Przytém dodatek, tyczący się nowéj posady kupca Jakóba Koenigsberger.